Dziś pełna tabela loterji

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

KUPON 29 maja 1935 r.

10 gr.

Rok V. | Kraków, środa 29 maja 1935 r | Nr. 147

Bagno nadużyć przy podstępnem wyrabianiu posad

Szalone i rozpusine noce bezczelnych aferzystów

Jedna kolacyjka w wesełem i swawolnem towarzystwie kosztowała 5.000 złotych

W dniu 5 marca r. ub. władze bezpieczeństwa aresztowały podkomisarza Straży Więziennej, Dąbrowskiego referenta do spraw personalnych niższych funkcjonarjuszów więziennych w Ministerstwie Sprawiedliwości. Przeciwko niemu przemawiały poszlaki, iż w związku z przyjmowaniem pracowników do służby w więziennictwie pobiera wysokie łapówki. Nietylko, iż w toku śledztwa żarzuty te potwierdziły się, ale władze bezpieczeństwa aresztowały wspólnika podkom. Dąbrowskiego — Wacława Kanię, bezprawnie podającego się za oficera i kawalera Krzyża Walecznych. Wyrokiem sądowym Dąbrowski i Kania zostali skazani po 5 lat więzienia. Wacława Kanię oczekują zresztą jeszcze dalsze procesy o bezprawne używanie tytułów.

TAJNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY

Niezależnie od tego w mieszkaniu Wacława Kani przy ulicy Leszno 106, natrafiono na poprostu biuro pośrednictwa pracy, istniejące bez wiedzy władz i wbrew przepisom.

Zasięg „biura" był ogromny. Jego właściciele obiecywali posady w tramwajach, na poczcie, telegrafie, w telefonach i w całym szeregu instytucyj i zakładów prywatnych oraz samorządowych. „Biuro" było zorganizowane w ten sposób, że stanowiło nawet oddziały „zakładów naukowych". Jeżeli od kandydata na posadę wymagano świadectwa z ukończenia szkoły, mógł taki kandydat otrzymać na miejscu pożądane świadectwo. Oczywiście, że i za sfałszowane świadectwa jak i za obietnicę uzyskania posady musieli się kandydaci grubo opłacać.

OSZUST WYSOKIEJ KLASY

Biuro miało jakby swoje „referaty". „Referat" sfałszowanych świadectw należał wyłącznie do brata Wacława Kani, Henryka, doskonale znanego urzędowi śledczemu, jako fałszerza i oszusta wysokiej klasy.

W trakcie rewizji czynniki bezpieczeństwa natrafiły na dwie karteczki, dające dużo do myślenia, a adresowane „Do Jaśnie Wielmożnego Pana kapitana Wacława Kani".

Oto treść tych kartek:

„Szanowny Kolego! Okazicielka niniejszego p. Stefa Wiepnowicz życzyłaby dostać się do Pocisku. Sprawę omówię osobiście".

Druga brzmiała:

„Chciałbym, abyś dopomógł p. Jadzi Ocieszak dostać się do Pocisku, łagodząc przyjęcie".

BAGNO NADUŻYĆ

To kierowało władze śledcze na ślad, że przy przyjmowaniu robotników do Wojskowych Zakładów Pirotechnicznych w Rembertowie (dawniej fabryka „Pocisk") dzieją się nadużycia.

Śledztwo potwierdziło przypuszczenia. Na stanowisku referenta personalnego w zakładach pirotechnicznych był Edward Jurkowski.

„INTERESY" ZACZEŁY SIE W WIĘZIENIU

Jurkowski, odbywając karę więzienia, przebywał w jednej celi z Henrykiem Kanią, który jako notoryczny kryminalista pouczał Jurkowskiego i ułatwiał mu surowe warunki życia więziennego. Jurkowski i Kania, opuszczając mury więzienia, dali sobie „więźniowskie słowo honoru" wzajemnej pomocy i nadal. Słowa tego obydwaj dotrzymali. Kania zaczął werbować ochotników na posady w Rembertowie. Było ich wielu.

Całemi dniam pod portjernią fabryki wyczekiwały długie ogonki biednych bezrobotnych, oczekując pracy. Ale uzyskiwali ją niemal wyłącznie ci nieliczni, którzy przychodzili z czarodziejską karteczką od Kani. Wszelkie trudności i formalności omijał Edward Jurkowski. Dla „pana referenta" nie było rzeczą trudną wymazać z listy już zaakceptowanych przez kierownictwo zakładów osób, a umieścić protegowanych Kani. Brak metryki lub niedostateczna ocena lekarska nie były też takiemi przeszkodami, które mogłyby powstrzymać „działalność" Jurkowskiego.

ŁAPÓWKI ZA POSADY

A kandydaci na posady grubo opłacali się za otrzymanie pracy. Wynagrodzenie wynosiło od 150 do 2000 zł.

Zdarzało się nieraz, że ten, co już opłacił grubą sumę pieniędzy, był redukowany i to po 3 tygodniach pracy.

W ten sposób ruch przy posadach był ogromny, a obroty biura niemniejsze. Za pieniądze zagrabione nieszczęśliwym bezrobotnym Kania i Jurkowski prowadzili rozpustny tryb życia. Hulanki, kobiety, dancingi — oto program wieczorów i nocy. Dość powiedzieć, że rachunek Kani w nocnym dancingu wyniósł 5000 zł.

WRESZCIE SIĘ URWAŁO...

Wreszcie wszystko się skończyło. Jurkowskiego i Kanię aresztowano. Początkowo śledztwo w stosunku do Kani natrafiało na trudności, gdyż „protegowani" jego zeznawali, iż takiego nazwiska nie znają, znają tylko „Ciesielskiego".

Jak się okazało, Kania na podstawie sfałszowanej przez siebie książeczki wojskowej podawał się za Ciesielskiego. Książeczkę tę odnaleziono w łaźni więzienia. Kani udało się podrzucić ją w chwili, kiedy został sprowadzony do więzienia.

Jurkowski, Kania i „naganiacze" ich Juljan Dyko oraz matka jego Anna Dyko zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w warszawskim Sądzie Okręgowym. Godzi się nadmienić, iż do afery tej był zamieszany początkowo głośny b. asp. urzędu śledczego Daniel Bachrach, śledztwo jednak w stosunku do niego dla braku dostatecznych dowodów winy zostało umorzone. Również w związku z tą aferą pozostaje sprawa Dąbrowskiego i b. posła na Sejm Wojciechowskiego, który zajmował się udzielaniem posad na kolejach, a obecnie oczekuje rozprawy w więzieniu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRZED ROZPRAWĄ

Henryk Kania na wczorajszej rozprawie okazywał znaczne osłabienie. Przyczyną było to, że w celi więziennej onegdaj usiłował popełnić samobójstwo, połykając sproszkowane szkło i raniąc się sześciokrotnie scyzorykiem w brzuch. Współwięźniowie udaremnili zamach. Jurkowski na rozprawie do winy nie przyznał się.

Kania przyznał się do pobierania pieniędzy, tłumacząc, iż jest nałogowym kokainistą i musiał zdobywać środki na narkotyki wszelkiemi sposobami.

Dziś i jutro badanie świadków.

400 bandytów zabitych przez wojsko

Rzeź za Wielkim Murem Chińskim

TOKIO. (PAT). Ogłoszono w Hsin-Kingu komunikat sztabu armji w Kwan-Tungu, w którym powiedziano:

Bandyci pod wodzą generała Sun-Jung-Czinga zajęli w pierwszych dniach maja zdemilitaryzowaną strefę i przeszli poza Wielki Mur Chiński.

Wojska japońskie zaatakowały cały oddział, złożony z 400 bandytów, pod Mao-Szan-Kuo i zniosły go doszczętnie.

Generał Sun-Jung-Czing znajduje się w liczbie zabitych.

Nadzwyczajna sesja sejmowa

W kołach politycznych rozeszły się wiadomości, jakoby planowana na czerwiec nadzwyczajna sesja sejmowa miała być przesunięta na termin późniejszy, a mianowicie na sierpień rb.

Utrzymujące się z uporem pogłoski te spotykają się z energicznem zaprzeczeniem kół, które uchodzą za poinformowane, a które twierdzą, iż sesja nadzwyczajna odbędzie się w czerwcu i że w tym miesiącu uchwalona będzie nowa ordynacja wyborcza. W razie uchwalenia ordynacji w czerwcu, wybory byłyby rozpisane na wrzesień rb.

W najbliższych dniach spodziewana jest ostateczna decyzja co do terminu sesji nadzwyczajnej parlamentu.

Robotnicy w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

pragną postawić pomnik na Woli

Wczoraj w wielkiej sali „Colosseum" w Warszawie odbyło się zgromadzenie żałobne dla uczczenia nieśmiertelnej pamięci Marszałka Piłsudskiego, zorganizowane staraniem Związku Związków Zawodowych.

Już na długo przed godziną 11-tą salę wypełniły szczelnie rzesze robotnicze. Również tłumy zaległy obszerny dziedziniec przed „Colosseum", nie mogąc znaleźć wolnych miejsc. Na scenie ustawiono na tle Orła Białego popiersie Marszałka Piłsudskiego. Po obu stronach ustawiły się poczty sztandarowe związków i organizacyj robotniczych ze sztandarami okrytemi krepą.

Po odegraniu przez orkiestrę P. F. K. Hymnu Narodowego zgromadzenie żałobne zagaił b. minister inż. Jędrzej Moraczewski, który mówiąc o Marszałku Piłsudskim, jako o Wodzu i Mężu Stanu i Jego zasługach dla świata pracy, wskazał zebranym, iż był on tym, który w Niepodległej Polsce urzeczywistnił równouprawnienie polityczne robotników oraz, jako Naczelnik Państwa i premjer rozbudował ustawodawstwo społeczne.

Następnie do zebranych wygłosił przemówienie prezes Zygmunt Gardecki, który przypomniał zebranym ile lud pracujący zawdzięcza Marszałkowi Piłsudskiemu, który nauczył walczyć polską klasę robotniczą o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Składając hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, jako Wodzowi Narodu i wielkiemu kierownikowi klasy robotniczej, mówca oznajmił, że w zrozumieniu wielkich zasług Marszałka Piłsudskiego Warszawska Rada Okręgowa w porozumieniu z Centralnym Komitetem ZZZ. postanowiła jako widomy znak hołdu klasy robotniczej dla Marszałka Piłsudskiego wystąpić z inicjatywą budowy pomnika ku Jego czci. Pomnik ten stanąłby na Woli, wybudowany z funduszów, powstałych ze składek robotniczych.

Zkolei poseł Antoni Pączek, wiceprezes Instytutu Robotniczego, im. Żeromskiego, mówił do zebranych o czynach i ideach Marszałka Piłsudskiego. Kończąc mówca stwierdził, iż klasa robotnicza w pełnem zrozumieniu wielkości spuścizny po Marszałku Piłsudskim pójdzie za Jego wskazaniem po drodze budowy wielkości Rzplitej w poczuciu i zrozumieniu miejsca, jakie przypada ludowi pracującemu w wyścigu pracy dla dobra państwa.

Opóźnienie robót publicznych

Liczne roboty publiczne i inwestycyjne, finansowane przez Fundusz Pracy, uległy opóźnieniu wskutek niedostatecznego przygotowania technicznego. Dotyczy to m. in. robót drogowych, budowy mostów, regulacji i obwałowania rzek.

Niektóre z tych robót zostały wprawdzie podjęte w miesiącu maju, ale nie w rozmiarach przewidzianych. Tam, gdzie według ustalonego programu znaleźć miało zatrudnienie około 400 ludzi, pracuje obecnie zaledwie 100 lub nawet mniej osób.

Podjęte zostały interwencja celem jak najszybszego uruchomienia robót na zaprojektowaną skalę. Jak słychać, istnieją widoki, iż będzie to uskuteczni one dopiero w połowie czerwca.

Giną ludzie od zatrutego pieczywa

KILONJA. (PAT). Wczoraj po zjedzeniu ciasta zmarli przy objawach ostrego zatrucia żona lekarza i marynarz. Następnie zachorowało jeszcze 8 osób. Ponieważ piekarnia, z której pochodziło trujące ciasto obsługiwała większą ilość gospód, należy się spodziewać, iż liczba wypadków zatrucia będzie większa.

Dwa balony już wylądowały

Wczoraj w południe w lesie na terenie gromady Stopnica gminy Tymbark, powiat limanowski, wylądował balon „Lwów", biorący udział w zawodach o puhar im. pułk. Wankowicza z załogą por. Szurgat i por. Wirszyłło z Torunia. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

Również w godzinach południowych w lesie na terenie gromady Stawisza gminy Snietnica, pow. gorlickiego wylądował balon z załogą: por. Filipowski Michał i Matusek Kazimierz z Torunia. Lotnicy wylądowali szczęśliwie.

Powłoka balonu natomiast została przez gałęzie drzew w kilku miejscach uszkodzona.

Podczas ćwiczeń wojskowych w Lizbonie (Portugalja) wybuchła mina, raniąc 16 osób, w tem 2 oficerów.

*

Podczas wyścigu samochodów w Orleanie (Francja) jeden z wozów zesunął się z toru i wpadł na widzów. 12 osób odniosło obrażenia, 8 z pośród ranionych odwieziono do szpitala.

Straszna walka rolnika z lampartem

który napadł na niego w polu podczas pracy

NEHAVEND. (PAT). We wsi Siran rolnik Hemmet stoczył krwawą walkę z olbrzymiej wielkości lampartem, który w biały dzień napadł na niego podczas pracy w polu.

Mając do swej obrony tylko duży kamień, człowiek dzięki swojej odwadze i przytomności umysłu zdołał się obronić i nawet zabić lamparta.

Silnie poszarpanego Hemmeta odwieziono do sąsiedniego szpitala.

Wspomnienia o Marszałku z chmurnych dni Jego życia

W oczekiwaniu na ekspertyzę lekarską

Pewnego dnia, w kancelarji Sidelnikowa, zjawiła się zaniepokojona Paszkowska. Sidelnikow opowiedział o „nieszczęściu", jakie nawiedziło Piłsudskiego i oświadczył przytem, że naczelnik jest przekonany, iż ma tu do czynienia z symulacją.

Oczywiście, że całą tę opowieść Paszkowska wysłuchała z olbrzymiem zainteresowaniem, litowała się nad Piłsudskim, wreszcie zapytała:

— A czy Piłsudski pozostanie w Cytadeli?

— Narazie tak, bo naczelnik jest przekonany, że to symulant...

— Przecież to niesłychane! Czyżby naczelnik znał się na tych chorobach? Według mnie należy wezwać lekarza i to psychjatrę. Dopiero on ustali, czy istotnie Piłsudski symuluje.

— Porozmawiam z naczelnikiem, może uda mi się go przekonać.

Paszkowska opuściła kancelarję. Istotnie, Sidelnikow podsunął swemu zwierzchnikowi projekt oddania Piłsudskiego pod obserwację. Naczelnik obstawał jednak przy swojem, że Piłsudski zrezygnuje z symulacji i stanie się normalnym człowiekiem, jak poprzednio.

Któregoś dnia, będąc w celi Piłsudskiego, stwierdził, że więzień 10-go Pawilonu straszliwie wychudł. A że tego samego dnia, zjawiła się w jego kancelarji Paszkowska i z płaczem prosiła o pomoc dla Piłsudskiego, naczelnik zmiękł i oświadczył:

— Zgadzam się na wasze prośby. Stawiam jednak następujące warunki: psychjatra będzie sprowadzony na wasz rachunek, albowiem ja nie mam, na takie rzeczy funduszów, a po drugie, lekarz-psychjatra, który badać będzie Piłsudskiego, musi być obywatelem rosyjskim i znany władzom.

Sprawa narazie była przesądzona. Dalsze rozmowy na nic by się nie zdały.

Paszkowska o rezultacie rozmowy powiadomiła towarzyszy na zebraniu partyjnem. Długo zastanawiano się. Wreszcie Sulkiewicz („Mały"), który znał w Warszawie wielu lekarzy, oświadczył, że należy zwrócić się do znanego profesora, Szabasznikowa, ordynującego w szpitalu dla umysłowo chorych na Bonifraterskiej. Szabasznikow znany był ze swych liberalnych poglądów, a jego humanitarność ceniona była powszechnie. Postanowiono wobec tego, że ekspertem będzie profesor Szabasznikow. I oczywiście, uchwalono, że sprawę tę załatwi Paszkowska.

W pierwszym rzędzie, Paszkowska zwróciła się do dr. Radziwiłłowicza z zapytaniem, jak ma zachowywać się Piłsudski podczas ekspertyzy.

Dr. Radziwiłłowicz zapowiedział, żeby Piłsudski stale żalił się, że chcą go otruć. I na wszelkie pytania eksperta, odpowiedź miała brzmieć:

— No, dobrze, ale oni chcą mnie otruć!

Dopiero po rozmowie z dr. Radziwiłłowiczem, Paszkowska udała się do mieszkania profesora Szabasznikowa. Serce jej biło gwałtownie, a ręka drżała, gdy pukała do drzwi. A nuż profesor odmówi? Może przyjmie ją nieprzyjaźnie?

Była jednak wielce zdumiona, gdy stwierdziła, że profesor przyjął ją bardzo uprzejmie i, wysłuchawszy o co chodzi, oświadczył:

— Chętnie zbadam pani kuzyna (Paszkowska podała, że Piłsudski jest jej kuzynem), ale przedtem musi pani uzyskać zgodę władz więziennych.

— Wierzę, że nie będą oponowali — odparła Paszkowska.— Przecież wszyscy znają pana profesora. Imię pana profesora jest tak głośne i cenione...

— To nie przesądza, że musi być zgoda władz Cytadeli. Przedtem, niestety, nic nie mogę zrobić.

I znów, zjawiła się Paszkowska w kancelarji naczelnika i przedstawiła kandydaturę profesora Szabasznikowa. Naczelnik nie oponował.

W jej obecności napisano do profesora list, w którym naznaczono dokładnie dzień i godzinę przeprowadzenia ekspertyzy... Miecz.

Dalszy ciąg nastąpi.

Pod sąd opinji Rodziny Czytelniczej

Grzech nieświadomy trzeba przebaczyć!

Przed kilku dniami zamieściliśmy list p. Izy ze Skierniewic p. t. „Popełniłam grzech w nieświadomości". P. Iza pisała, że przed ślubem zataiła przed swym narzeczonym fakt uwiedzenia jej przez opiekuna. Prawda została ujawniona po ślubie i mąż z tego tytułu robi jej wymówki. Zapytuje więc Rodzinę Czytelniczą, co ma dalej czynić? Pierwszą odpowiedź nadesłała p. Jeanette, pisząc:

„Sprawa pani Izy bardzo mię zainteresowała i śpieszę z radą, jaką mogę udzielić, mimo młodego wieku (mam 23 lata).

Otóż, pani Izo kochana, bardzo pani współczuję, lecz proszę mi wierzyć, że burza, jaką pani przeżywa, przejdzie bezpowrotnie. Mąż pani nie zasługuje na miłość, jaką mu pani daje. Powinien zastanowić się nad tem, co robi, aby później nie żałował swego czynu. Powinien zastanowić się, iż pani nie chciała wyznać mu tego przed ślubem przez miłość dla niego, aby go nie utracić.

Pani jest prawdziwym przyjacielem męża, a tamta nic nie warta skoro zabiera męża i ojca dzieciom.

Pani Izo, główkę do góry! Proszę wierzyć, że mąż panią kocha i wszystko minie. Nastaną dla pani dni słoneczne. Mąż na pewno jest wiernym, tylko może panią straszy i na swój sposób się rewanżuje, dając koledze aby przysyłał listy.

Przysięgał przed Bogiem na wierność, a kto przysięgę łamie, odpokutuje to później!

Pani Izo! Niech pani przebaczy mężowi jego lekkomyślność, wszak sam zrozumie, że czyni krzywdę pani i sobie, a ja ręczę, że lepszej przyjaciółki od żony nie znajdzie. Mając w dodatku dwie gwiazdeczki, powinien, jak na ojca przystało, być wzorem, a wtedy zapanuje zgoda rodzinna.

Pani Izo kochana! Na pewno mąż przebaczy i za szczerość od płacić Pani powinien szczerością, a nie ranić serca, które nie zasługuje na to. Każdy rozsądny człowiek musi przebaczyć!

Mężu! Przeproś swój skarb za krzywdę, jaką mu wyrządziłeś, i żyj, jak Pan Bóg przykazał".

Bestjalski napad bandytów na plebanję

Ksiądz na torturach w piwnicy

Nasz korespondent z Oświęcima donosi: Wczoraj została zlikwidowana głośna sprawa napadu rabunkowego na dom proboszcza w Ćwiklicach, Fogta.

A było tak: przed 4 laty, ściślej w nocy z 14 na 15 październik 1931 roku trzech zamaskowanych opryszków wpadło do mieszkania proboszcza Fogta i sterroryzowawszy gospodarza skradli najrozmaitszych przedmiotów i biżuterji na ogólną sumę 17.000 złotych. Od tej chwili minęło 4 lata i dopiero przypadek spowodował ujawnienie sprawców zuchwałego napadu. Oto w więzieniu w Mysłowicach przebywa znany kryminalista, Józef Sobota. Chwalił się on przed towarzyszami, że zegarek ten pochodzi z kradzieży na probostwie w Ćwiklicach, a otrzymał go od niejakiego Józefa Sosny. Podarunek ten otrzymał w mieszkaniu Wojciecha Soboty w obecności Henryka Marta i Marji Kuczyńskiej. Przy innej okazji Sobota pokazywał banknot 100-złotowy.

O treści rozmowy został poinformowany dozorca więzienny. Zawiadomił władze. Odnalezienie Józefa Sosny nie należało do rzeczy trudnych, gdyż drab ten odsiaduje karę półtorarocznego więzienia w Rybniku. Opryszka wzięto na spytki no i dogadał się.

Opowiedział, że oprócz niego w napadzie brali udział: Emanuel Grabowski z Mikułowa, Wincenty Cholek z Gierałtowic oraz Niemiec Ernest Roscher. Cała czwórka została skazana przez sąd niemiecki w Gliwicach w roku 1919 na 12 lat więzienia, za ujawnione zbrodnie. Po odsiedzeniu kary jedynie Roscher pozostał na Śląsku niemieckim, pozostali wrócili do domowych pieleszy.

Plan napadu na księdza Fogta obmyślił Sosna. Wtargnąwszy do domu sterroryzowali księdza i umieścili w piwnicy. Zebrali trochę gotówki, a wobec tego, że uważali, iż można jeszcze nabrać łupów sprowadzili księdza do pokoju i w dalszym ciągu znęcali się nad nim. Ogółem zrabowano 17.000 złotych. Podzielono się łupami, poczem bandyci udali się do Bielska skąd wysłali obelżywy list do księdza Fogta, a następnie przepili posiadaną gotówkę.

NA MAŁEJ WOKANDZIE...

Słaba pamięć

(A. E.) W knajpie na Młynarskiej siedzieli bracia Dąbkowscy i zalewali robaka mnogiemi kieliszkami czystej, gdy zjawili się przed nimi panowie Stopczyk i Bakuła.

— Chłopaki... — rzekł pan Bakuła.

— Czego? — zapytali bracia.

— Dajta pociągnąć!

— Pociągnij się pan za nos!— odparł starszy Dąbkowski. — Abo za co inszego. Na darmochę nima! Paneś płacił za wódkę?

— Nie.

— No to odknaj pan!

— Nie dasz kielonka?

— Nie dam! Jeszcze nie takie czasy nastali, żeby za naszą krwawicę obcy się urzynał. Sami się uchlejemy z braciszkiem moim rodzonym. Dobrze mówię?

— Dobrze pan mówisz, tylko za nisko siedzisz — odparł pan Stopczyk. — A co się tyczy tej wódzi, to jeszcze pogadamy, mu sowo. No, a tera sierwus!

Pan Stopczyk ukłonił się grzecznie i razem z panem Bakułą opuścili knajpę. Nie zapomnieli jednak doznanej krzywdy i tej samej nocy Pogotowie odwiozło do szpitala braci Dąbkowskich, pokłutych na ulicy nożami.

Nie wiemy, czy następnie Dąbkowscy pogodzili się ze swymi prześladowcami, czy też nie. Faktem jest, że na rozprawie w Sądzie Grodzkim (Oddział 16) braciszkowie doznali dziwnego zaniku pamięci.

— Czy pan poznaje tych dwóch panów? — pytał sędzia młodszego Dąbkowskiego.

— Nie poznaję, proszę sądu.

— Niech się pan przyjrzy i pomyśli. Czy to ci pokłuli pana nożami?

— Nie wiem, proszę sądu, nie pamiętam. Główkę mam słabą, proszę sądu.

— A może starszy Dąbkowski poznaje?

— Ja również głupiutki jestem, proszę sądu wysokiego. Nie mogę spamiętać.

Pan sędzia przez dłuższy czas przyglądał się podejrzliwie braciom, których los obdarzył tak słabemi mózgownicami, poczem odroczył sprawę i postanowił wezwać na następny termin policjanta, który spisywał protokół.

Dramat miłosny w sklepie

Rozkochany młodzian wypalił oko swej bogdance

BYDGOSZCZ, (tel. wł.). Niezwykły dramat miłosny rozegrał się wczoraj w Bydgoszczy.

Przy Nowym Rynku 5 w sklepie pracowała panna Ewa O., a kochał się w niej bezpamięci niejaki Alojzy Kopczyński. Wszelkie oświadczyny p. Ewa stale odrzucała. Rezultat był ten, że Kopczyński nie zapanował nad sobą i wczoraj zrealizował swój plan zemsty.

Przybył do sklepu i gdy Ewa doń podeszła oblał ją kwasem solnym. Zkolei wybiegł ze sklepu i w pobliskiej bramie napił się trucizny. Ewę odwieziono do szpitala. Grozi jej utrata oka. Kopczyński znajduje się również w szpitalu. Stan jego jest niebezpieczny.

Dramat miłosny młodej pary wywołał w Bydgoszczy silne wrażenie.

Wesoły Kącik

LIST DO ŻONY



Lubię robić kawały. To też gdy zwrócił się do mnie mój przyjaciel Adaś, abym mu napisał na maszynie list do jego żony, zgodziłem się na to skwapliwie. Dlaczego? Ot lepiej proszę posłuchać treści tego listu, który pisałem pod dyktando mego przyjaciela.

„Moja kochana Juleńko!

Siedzę w tej nudnej Warszawie, no czego się śmiejesz, Nikodemku, i nie wiem wprost co robić ze swą osobą. No co chcesz? Muszę łgać przed żoną. Przecież jej nie napiszę, że codzień wracamy do domu dopiero nad ranem.

Zatrzymałem się u cioci Kundzi, która bardzo żałuje, że ciebie tu, Kochanie, razem ze mną niema. Ładna ciocia co? Hotel nazywamy ciotką, zdechnąć ze śmiechu można! Ale trudno się mówi.

Mimo, iż od mego wyjazdu upłynęło zaledwie parę dni, a już stęskniłem się za Tobą. Najdroższa. Przerwij na chwilkę i zadzwoń do tej złotowłosej Lilki, żeby nam czasem dzisiaj wieczorem nie nawaliła.

No świetnie! Zabawimy się dziś, jak nigdy. Oj, żeby moja stara o tem wszystkiem wiedziała, miałbym się zpyszna! Nie daj Boże! No ale kończmy ten nudny list.

Nie wiem co Ci przywieźć z Warszawy, ale chyba najlepiej jakiegoś materjału na sukienkę. Tylko skąd ja biedny wezmę forsy na to? Będziesz mi musiał, Nikodemku, pożyczyć, bo gdybym przyjechał bez podarku, to chybaby mi to kobiecisko łeb urwało.

Chyba już zakończymy to pisanie, bo Jadzia, wiesz ta czarnulka, pewnie już na nas w knajpce czeka.

Kończę więc Kochana Żoneczko tych parę słów i całuję cię serdecznie, Twój kochający Cię mąż".

— No dawaj ten list co podpiszę — zwrócił się teraz do mnie Adam. Podałem mu. Zaczął czytać od początku i zbladł.

— Ach coś ty najlepszego narobił! — zawołał. — Toć to przecież skandal! Teraz będę musiał pisać sam sobie.

— No trudno mój Adasiu, pisz, ale nie gniewaj się na mnie.

— A któżby tam się na ciebie gniewał.

Oto mi tylko chodziło. Adaś pisał list, a ja z Jadzią siedzieliśmy sobie w gabinecie zacisznym i nikt nam nie przeszkadzał.

Nikodem Zdun.

O czem mówią i piszą?

Upokarzający dowód słabości — Opozycja wobec wyborów według nowej ordynacji — Litwa po śmierci Marszałka

We Francji oceniają coraz bardziej krytycznie zbliżenie Francji do Sowietów i wynik podróży min. Lavala do Moskwy. W związku z tem korespondent „Gazety Polskiej" donosi z Paryża:

„Dla poważnego odłamu opinji francuskiej, wydaje się jednak niedopuszczalne, aby rząd musiał jeździć aż do Moskwy po uznanie dla swej armji, po argumenty propagandowe dla wewnętrznej walki z rodzimą agitacją antypaństwową. Reakcja narodowa zainkasowała chętnie i pochwalnie moskiewską zdobycz p. Lavala. Pragnie z niej korzystać, ale jednocześnie widzi w niej upakarzający dowód państwowej słabości i tem samem naglącą konieczność rychłej reformy."

Temat, czy partje opozycyjne wezmą udział w wyborach według nowej ordynacji, rozważa „Wieczór Warszawski", dochodząc do następujących wniosków:

„W połowie tygodnia należy się spodziewać zarządzenia p. Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej. Od przebiegu sesji będzie niewątpliwie zależała taktyka wielu stronnictw podczas wyborów sejmowych. W tej chwili tylko z prasy, reprezentującej grupę „Piasta", słychać głosy, nawołujące do bojkotu wyborów. Ukraińcy powzięli ostre rezolucje, które grożą bojkotem wyborów przez ludność ruską, ale są to przedewszystkiem posunięcia taktyczne i groźby, mające na celu uzyskanie maksimum korzyści.

P. P. S. podejmuje wielką akcję propagandową przeciwko systemowi korporacyjnemu, a także ruchowi faszystowskiemu, podczas której przeciwstawi się projektom ordynacyjnym.

Stronnictwo Narodowe zajmuje jeszcze stanowisko obserwacyjne."

Z depesz wiemy, że radjo kowieńskie nie uszanowało żałoby narodowej z powodu śmierci Marsz. Piłsudskiego. Oburzyła się z tego powodu Polska, oburzony jest również świat, który dla nietaktu litewskiego nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Co jednak myśli przeciętny Litwin, który posługuje się innemi kategorjami myślowemi, niż zacietrzewione sfery rządowe, człowiek szary, który woli słuchać warszawskich audycyj radjowych, niż kowieńskich? Odpowiedź daje „Kurjer Poranny" w korespondencji p. t. „W Litwie po śmierci Marszałka":

„W Litwie zrozumiano, że śmierć Piłsudskiego jest równoznaczna ze śmiercią najśmielszych nadziei litewskich. Ostatnia wola Marszałka, w myśl której Jego Serce na wieki ma pozostać w Wilnie, przemówiła do Litwinów silniej niż jakiekolwiek bądź interwencje mocarstw. Dla wszystkich stało się jasne, że odtąd Wilno dla każdego Polaka stanie się najdroższą relikwją narodową, albowiem tam jest Serce Tego, który wywiódł Naród Polski z domu niewoli i wskrzesił Rzeczpospolitą do niepodległego i mocarstwowego bytu."

Tajemnicze zabójstwo w ciemnościach

Po libacji padł z przetrąconym kręgosłupem

Niezwykle tajemnicze okoliczności towarzyszyły zamordowaniu 50-letniego Wacława Capigi (wieś Odolany, gm. Blizne, pow. warszawski), który padł z przetrąconym kręgosłupem wśród ciemnej nocy. Domniemani sprawcy tej zbrodni, Kazimierz Janiak, Juljan Zalesiak i Leon Majchrzak, skazani przez Sąd Okręgowy po 15 lat więzienia, zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Podejrzenie na wymienionych powstało w następujących okolicznościach.

Na dwa tygodnie przed zabójstwem, pies Capigi pogryzł Janiaka, który przez zemstę powybijał następnego dnia szyby w jego mieszkaniu, grożąc pobiciem.

Capiga ciężko pracował przy wydobywaniu gliny i późnym wieczorem zazwyczaj wracał dc domu. W dniu 16 listopada ub. r., wróciwszy przed wieczorem, zastał gości przy wódce. Poszły w ruch „kolejki". Capiga miał dobrze już w czubie, więc dla zaczerpnięcia powietrza wyszedł przed dom i więcej już nie wrócił. Zaledwie bowiem próg domu przekroczył został zamordowany uderzeniami, jak Sąd Okręgowy ustalił, siekierą, nożem i połamaną szablą.

Pociągnięci do odpowiedzialności karnej wyżej wymienieni nie przyznali się do winy, oświadczając, iż Capiga poniósł śmierć w czasie ogólnej bójki, jaka wynikła podczas libacji.

Wyrok skazujący sąd I-ej instancji oparł na zeznaniach niektórych świadków, którzy mieli widzieć sylwetki oskarżonych najbliżej denata, a ponadto sąd motywuje ich czyn, a w szczególności Janiaka, jako zemstę za pogryzienie przez psa. Majchrzak i Zalesiak, jako serdeczni przyjaciele, służyli pomocą Janiakowi w wykonaniu zamachu na życie Capigi.

Tymczasem sprawa znalazła się wczoraj w Sądzie Apelacyjnym. Obrońca, adw. N. Goldstein, dowodził, iż zarzuty przeciwko oskarżonym nie zostały poparte żadnym dowodem. Po pierwsze dlatego, że nikt w ciemnościach nie mógł dobrze orjentować się i wskazywać na sprawców zabójstwa, a po drugie narzędzia zbrodni, któremi rzekomo mieli operować oskarżeni, są za słabe do wywołania takich obrażeń, jakie wykazała sekcja zwłok, a mianowicie dwustronne przetrącenie kręgosłupa. Dla udowodnienia, że Capiga został zamordowany w bójce szpadlami strycharskiemi, obrońca sprowadził wczoraj do sądu egzemplarz tego rodzaju narzędzia i okazał je sądowi.

W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż sprawcy zabójstwa nie zostali ujawnieni, a zatem wina oskarżonych w tym kierunku nie została udowodniona, wobec czego wyrok I-ej instancji uchylił i, uznając Janiaka, Majchrzaka i Zalesiaka winnymi wzięcia udziału w ogólnej bójce, odbywającej się w oparach alkoholu, skazał ich za pobicie Capigi z wynikiem śmiertelnym po 3 lata więzienia.

Wszystkiemu winna była kochanka

Potworne żonobójstwo na głuchej wsi

Była godzina 9.10 rano, gdy mieszkańcy wsi Koziełów, pow. białostockiego, Władysław Malko i Wojciech Szulik, wracali do domu. Gdy znaleźli się wpobliżu zagrody Kazimierza Łopatyna, nagle doleciał ich rozpaczliwy krzyk 14-letniego syna tego ostatniego. Chłopiec alarmował sąsiadów, że matka utopiła się w sadzawce.

Malko i Szulik udali się na brzeg sadzawki, w której istotnie zauważyli pływające zwłoki Łopatynowej. Niezwłocznie wyciągnęli ją z wody, stosując wszelkie zabiegi dla doprowadzenia nieszczęśliwej kobiety do przytomności. Niestety, pomoc taka okazała się zbędna.

Przy bliższych oględzinach zwłok, zaobserwowali oni sine znaki na szyi, co świadczyło o dokonanej zbrodni.

Wstępne śledztwo ustaliło, iż pożycie Łapatynów pozostawiało bardzo wiele do życzenia. Kłótnie, połączone z biciem, a raczej niemiłosiernem wprost znęcaniem się ze strony Łopatyna, datowały się od chwili, gdy roztoczył on skrzydła opiekuńcze nad owdowiałą bratową, Elżbietą Łopatynową, która chętnie lgnęła w ramiona szwagra, aż wreszcie stała się jego nałożnicą. Od tej chwili Ł. stał się dla swej żony okrutny, brutalny.

Wszystkie niemal okoliczności przemawiały za tem, że Łopatyn zadusił swoją żonę, a następnie wrzucił do sadzawki.

Krytycznej nocy obok zagrody Łopatynów przechodził świadek Antoni Lenarczyk, który, będąc spłoszony napaścią psa, skręcił na miedzę i tutaj zauważył, jak Łopatyn wyszedł ze stodoły, niosąc na plecach kobietę, a doszedłszy do sadzawki, wrzucił ją do wody, mówiąc: „Masz, już się ciebie pozbyłem". Po tym fakcie Łopatyn udał się do domu, zaś świadek z przerażenia uciekł.

Stawiony przed sądem, Łopatyna nie przyznał się do winy, lecz na nic się to nie zdało, gdyż wszystkie dane, wykazane na przewodzie, ustalały niezbicie jego winę. 14-letni syn, Kazimierz, zeznał, m. in., przed sądem, że tatuś prosił go, aby przed sądem ukrył prawdę. Inni świadkowie zeznali, że Łopatyna nosił się z zamiarem zgładzenia żony zapomocą trucizny, lecz tak szczęśliwie się zawsze składało, że dzieci uprzedzały matkę o grożącem jej niebezpieczeństwie.

Sąd wymierzył potwornemu żonobójcy 12 lat więzienia z pozbawieniem praw, zaś Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten utrzymał w mocy

355 zabitych na polu bitwy

Wojska paragwajskie rozbiły kolumnę boliwijska

ASSUNION. (PAT). Ministerstwo wojny komunikuje, że na odcinku Parapiti Mimes wojska paragwajskie rozbiły dwie kolumny boliwijskie, które pozostawiły 335 zabitych.

Na odcinku rzeki Cuervo Paragwajczycy zawładnęli wielką ilością broni i amunicji. Nieprzyjaciel cofnął się o 15 klm.

Uczony znalazł śmierć w studni

Straszna tajemnica niesamowitego samobójstwa

Onegdaj mieszkańcy wsi Suloszowa (Olkuskie) zauważyli przed jedną ze studni teczkę skórzaną, wypełnioną książkami i papierami, kapelusz i laskę, wobec czego nasunęło się im przypuszczenie, że właściciel teczki może popełnił samobójstwo, skacząc do studni głębokości 50 metrów.

Przypuszczenie to okazało się prawdziwe. Przy pomocy bosaków strażackich po całonocnej pracy wydobyto ze studni zwłoki mężczyzny, przy którym znaleziono dokumenty na nazwisko Franciszka Fasciszewskiego, urodzonego w Kołomyi w r. 1875. W dokumentach, jako zawód podano: socjolog.

Dyktator filmowy ofiarą znanej gwiazdy

Niezwykły dramat w „mieście gwiazd" Hollywood

HOLLYWOOD, (od kores.). Jeden z największych hoteli w Hollywood był miejscem tajemniczego, niezwykłego dramatu, ofiarą którego padł słynny dyktator filmowy, znany i u nas w Polsce dyrektor Goldwyn, współwłaściciel wielkiej wytwórni filmowej Metro-Goldwyn-Mayer.

Dyrektora Goldwyna znaleziono bez życia przed wspomnianym hotelem. Oczywiście, zawiadomiono policję i ciało przewieziono do kostnicy. Wypadek jest tem dziwniejszy, że dyrektor znajdował się pod czujną opieką policji.

Zajrzyjmy jednak za kulisy tej niezwykłej historji. Według narazie niesprawdzonych pogłosek, zamachu na życie Goldwyna dokonała znakomita gwiazda filmowa, Anna Sten. Jak się okazuje, Anna Sten była zaangażowana do nakręcenia jednego filmu za zawrotną sumę 260.000 dolarów.

W przededniu dramatu w hotelu pomiędzy dyrektorem Goldwynem i Anną Sten doszło do gwałtownej wymiany zdań. Efektem tej rozmowy było zerwanie kontraktu przez Annę Sten. Nazajutrz Sten znów zjawiła się w kancelarji dyrektora. Przebiegu rozmowy nikt nie zna. I wreszcie tragiczny moment: dyrektora znaleziono bez życia. Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu.

Doraźne śledztwo wykazało, że dyrektor został uderzony znienacka sztyletem, względnie bardzo cienkim nożem. I nie ulega wątpliwości, że zamachu dokonała Sten. Narazie Sten przebywa w swej willi w Hollywood. Inna sprawa, że mieszkania jej pilnują agenci policji kryminalnej.

KUPON
PORADY PRAWNEJ

PROGRAM RADJOWY

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.25 Dalszy ciąg muzyki; 7.50 „Wskazówki praktyczne"; 8.00 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 12.05 Koncert Tria Rymowicza; 13.05 Koncert z udziałem solistów; 13.50 „Z rynku pracy"; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 „Sibelius-Gierg" — audycja muzyczna; 16.30 „Co się dzieje gdy śpimy" — opowiadanie dla dzieci; 16.45 Muzyka; 17.15 Koncert solistów; 17.50 „Fałszywe zeznanie"— pogadanka społeczno-prawna; 18.00 Krótki koncert Chóru Strzeleckiego; 18.15 Fragment teatralny; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 Muzyka; 19.15 „O cenach ziemi przy parcelacji" — pogadanka; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Krótki recital fortepianowy; 19.50 Feljeton aktualny; 20.00 Muzyka; 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Koncert w wyk. Małej orkiestry P. R; 22.30 „Fotografja polska wczoraj a dziś" — Feljeton; 22.45 Muzyka.

„ŚWIĘTO MATKI"—W POLSKIEM RADJO

Dziś Polskie Radjo nadaje o godz. 17.20 specjalną audycję ku uczczeniu Święta Matki, zorganizowaną przez Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. W czasie audycji przemówienie wygłosi Minister Alfons Kühn.

KONCERT MUZYKI SKANDYNAWSKIEJ

Koncert symfoniczny, jaki organizuje radjostacja warszawska dziś o godz. 21.00 obejmuje muzykę skandynawską. W programie suit „Holbergjana" — N. Gade, Pieśń wieczorna — Sibeliusa, Alegretto Scherzando— Svensena, Lamento — Harerica, oraz Warjacje na temat pieśni skandynawskiej — Griega.

FAŁSZYWE ZEZNANIE

Jadwiga Zieleńczykówna autorka kilku prelekcyj radjowych społeczno-prawnych mówić będzie przed mikrofonem warszawskim dziś o godz. 17.50. W pogadance swej prelegentka nawiąże do fałszywych zeznań w sądzie.

ST. PIECHOWIAK JEST POSZUKIWANY

Stanisława Piechowiaka, który w m-cu styczniu 1935 r. wyjechał rzekomo z Francji do Polski. Adres Piechowiaka jest nieznany. Konsulatowi R. P. w Lille adres jest niezbędny w związku z prowadzoną sprawą wypadku przy pracy, któremu poszukiwany Piechowiak uległ dnia 20 grudnia 1934 r. Osoby, posiadające adres p. Piechowiaka, proszone są o natychmiastowe podanie go do wiadomości Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Króla Alberta I, Nr. 7.

Pełna tabela loterji

Klasa czwarta — siedemnasty dzień ciągnienia

WYGRANE POCIESZENIA PO 50 ZŁ.

213 90 444 654 58 621 862 1122 290 391 423 602 773 812 33 2001 56 171 306 44 97 420 532 3070 144 862 86 425 39 92 573 622 985 90 4100 3 225 33 346 55 70 592 714 86 879 930 44 5209 553 78 691 758 60 927 6063 104 400 28 513 702 60 861 89 976 6063 104 336 406 28 513 702 60 61 89 576 7021 47 93 110 31 57 585 674 783 901 8055 194 224 321 689 734 93 927 9381 405 98 506 33 783

10097 102 350 495 642 11065 379 521 61 74 631 93 742 883 995 12075 109 86 255 71 324 34 94 644 765 71 969 13088 238 397 490 784 879 956 14131 554 611 20 742 55 862 914 15271 82 388 405 569 816 38 73 79 86 16201 48 370 423 45 76 562 611 34 713 825 73 914 49 17001 181 279 388 612 48 818 919 62 18016 123 333 88 473 500 3 6 627 81 84 704 802 19 953 19101 36 48 214 345 85 418 21 91 608 24 909

2020067 84 246 454 561 631 40 51 777 955 66 85 21051 211 495 509 82 642 92 754 22209 17 340 407 11 679 742 815 23107 290 316 555 620 77 79 794 815 24079 248 671 812 25000 24 37 99 278 79 332 52 462 556 640 79 736 806 954 90 26006 82 183 269 193 575 81 644 743 922 27055 160 28 9382 481 856 982 28035 348 83 92 451 503 97 691 858 29065 82 90 215 22 518 25 720

30069 104 26 203 45 518 91 912 743 57 97 90 888 935 96 31045 50 75 87 230 45 309 445 679 89 823 57 944 80 32454 520 31 866 912 53 95 33076 124 297 376 470 710 88 34001 38 171 291 434 92 666 701 88 800 96 983 35025 68 100 55 94 295 324 66 76 574 891 36110 14 51 335 587 93 799 822 73 901 7 37125 240 54 432 51 633 67 552 901 38045 176 405 525 733 52 838 901 39132 81 93 165 77 207 9 80 474 585 604 726 69 920

40060 105 16 241 53 553 697 843 46 48 939 41013 41 51 175 338 436 515 45 86 635 36 744 856 42138 282 408 91 504 44 738 68 922 74 43019 108 29 45 91 211 300 81 475 842 44030 148 231 336 57 502 33 677 835 45062 250 58 469 83 506 933 54 46004 173 339 416 53 558 710 79 800 23 80 47235 358 74 469 807 42 955 49129 202 26 50 311 44 87 423 99 576 616 31 78 864

50165 72 245 330 877 911 51029 78 126 51 276 453 554 737 838 64 948 52051 110 209 315 27 954 92 53108 87 200 58 84 303 479 531 610 26 741 921 73 83 973 83 54129 70 229 36 314 19 443 548 654 767 860 67 947 55036 171 266 73 311 18 497 567 625 863 75 56151 280 384 577 778 803 61 85 57201 335 414 912 50 58016 21 171 96 99 268 388 435 92 547 91 769 815 59144 64 68 98 446 684 761 963

60001 26 89 126 78 201 6 89 310 31 36 423 713 820 935 61264 471 606 37 93 774 951 84 62036 108 34 67 311 422 76 516 836 63046 131 82 235 336 64 414 43 597 685 862 64003 12 848 319 87 495 521 64 636 735 95 851 941 65021 161 241 529 653 857 66128 343 585 655 750 903 67018 65 95 144 204 385 473 534 78 624 56 330 33 939 44 68056 115 205 19 420 647 49 69427 38 52 560 628 700

70220 358 471 522 53 75 624 58 748 818 993 71123 72 205 45 370 88 409 573 750 840 43 965 72108 45 58 68 90 210 14 314 625 76 703 50 806 20 73135 200 301 438 65 76 551 871 86 981 74022 257 26 324 545 672 87 990 75017 68 89 122 89 201 55 461 68 577 86 804 24 988 76087 123 67 344 80 459 513 674 700 47 813 64 724 55 77128 516 15 57 60 667 706 49 81 833 957 78051 153 294 352 400 34 555 609 866 82 92 944 92 79009 60 245 355 866

80072 134 311 492 563 69 91 665 93 724 858 65 81019 71 116 17 37 69 303 82 515 40 43 52 63 684 824 82000 163 246 75 83057 205 51 68 88 509 49 95 84084 36 65 275 369 506 627 20 71 825 929 85230 679 720 64 84 810 86052 252 302 618 67 87209 58 77 356 651 738 800 56 63 96 942 88163 288 396 668 757 906 10 89416 61 76 664 72 843 951

90018 89 179 253 378 501 615 60 705 58 67 921 68 91144 58 251 434 587 666 795 808 903 11 92175 216 62 343 63 83 46 1554 637 730 803 64 93114 25 32 35 236 79 348 593 633 49 82 766 802 58 980 94007 62 269 374 407 524 57 710 77 838 95132 271 787 864 76 87 96023 154 80 89 99 246 90 313 20 526 97095 231 48 62 87 30 4425 39 766 805 922 43 99 98099 145 254 359 450 523 693 98 98097 130 389 420 590 608 728 40 81 835 62 912 70

100178 299 303 19 467 566 84 629 92 781 841 101142 92 277 374 409 659 744 52 85 822 50 957 92 102019 158 211 58 97 344 539 706 31 885 959 82 103301 570 792 905 104011 183 268 302 19 40 73 519 609 105001 105 22 293 339 78 459 513 643 73 705 84 985 106295 363 473 95 534 42 54 90 606 707 107129 36 81 294 498 570 686 803 78 92 998 99 108096 140 93 207 502 18 631 729 38 801 62 109084 90 118 51 88 238 44 305 82 91 589 99 784

110004 482 703 42 88 813 983 11190 389 418 96 617 22 112037 51 249 342 86 658 70 88 91 97 723 35 868 974 113021 32 48 309 500 695 757 884 114085 113 77 215 43 80 382 576 98 757 115075 91 172 83 296 428 543 56 63 697 704 73 823 974 1116097 62 68 147 50 448 513 55 616 33 803 61 97 117182 353 486 92 512 778 896 946 118107 12 77 360 81 459 505 723 38 965 119030 81 254 492 686 711 29 35 896 992

120004 151 74 95 280 338 464 63 519 22 64 710 816 45 954 79 121164 72 99 294 759 99 937 122008 83 112 451 551 78 95 99 633 45 123118 80 241 460 574 639 772 861 79 124041 210 59 424 524 38 660 91 95 706 820 80 125078 93 160 63 363 503 62 622 85 821 97 955 126149 213 322 413 624 724 47 48 836 947 93 127196 246 .3 379 83 512 53 93 691 759 69 855 56 62 93 128005 8 46 253 313 39 401 79 536 42 45 73 720 87 909 50 129017 144 59 250 96 317 417 794

130020 124 56 65 207 26 72 428 523 27 29 671 768 888 909 29 54 93 131090 175 81 92 95 249 60 319 85 617 42 50 57 732 44 806 900 132010 39 145 63 299 345 61 70 574 635 69 778 840 916 42 133019 60 83 127 53 64 89 226 81 354 55 791 991 134475 580 93 725 842 69 90 135141 203 71 328 426 575 604 717 44 51 73 91 801 74 993 136004 163 230 46 53 319 72 92 624 31 735 55 90 959 137192 237 818 910 138338 404 69 625 63 92 794 879 945 139053 57 129 95 228 362 171 87 502 63 80 606 892 71 96 933 52 96

140122 205 56 82 376 439 544 95 633 929 44 141027 42 192 340 416 638 877 952 142021 134 298 390 499 229 762 911 31 80 143028 58 61 205 450 641 743 79 525 958 144240 357 416 516 42 66 77 616 936 145007 71 152 306 77 407 650 774 146104 416 507 672 93 781 886 147125 58 687 741 802 91 930 34 148205 27 76 368 478 699 879 149110 322 78 413 604 20 73 721 835 931 51 61

150100 28 75 251 683 770 76 892 151145 343 499 615 773 813 939 70 77 96 152103 276 337 754 153032 37 340 47 440 82 567 604 5 154110 28 68 212 328 67 470 532 688 733 854 93 925 78 155065 164 96 293 .0 635 68 708 940 157154 432 77 542 630 847 997 158068 189 499 714 68 71 953 159098 111 63 230 308 28 33 439 59 72 504 99 703 26 801 80

160014 91 195 282 303 561 91 766 802 15 954 161245 457 538 40 614 878 924 162032 162 77 201 229 387 409 676 707 829 968 83 164069 125 81 283 364 419 540 766 919 165046 48 79 88 133 55 70 381 89 420 516 50 72 88 817 18 62 933 166025 295 532 54 64 93 646 77 847 955 85 167116 206 306 521 625 917 34 44 168094 133 485 515 63 632 94 750 42 805 15 16 992 169012 83 286 311 69 90 604 50 61 99 787 837 906

170085 122 319 422 658 741 863 928 72 171090 130 68 222 368 401 6 37 923 86 172145 286 388 438 712 92 852 64 902 23 173209 674 84 800 90 928 94 174199 228 72 328 666 731 811 79 945 175049 56 67 71 253 454 536 62 644 66 75 89 804 26 957 60 84 176105 20 39 283 369 774 832 45 50 971 177019 42 83 172 224 398 489 539 759 92 837 984 178060 101 61 222 381 447 78 89 706 179013 59 111 79 237 94 312 547 59 625 704 5 834 57 911 44

180078 128 98 221 53 328 431 37 678 701 43 835 990 181006 168 315 417 79 529 654 701 25 836 64 930 84 90 182095 173 713 78 806 183076 377 518 66 72 621 834 44 960 81 184033 83 144 408 22 87 95 525 630 33 757 90 916 26

WYGRANE POCIESZENIA PO 50 ZŁ.

158 219 304 37 623 64 729 804 78 950 1179 80 234 72 474 532 82 96 648 99 700 81 943 62 2086 138 211 59 317 455 538 86 706 34 65 853 60 907 25 3003 226 31 345 575 628 925 4119 481 549 75 686 895 955 75 5026 198 208 72 91 304 81 87 511 636 741 6028 164 86 332 55 459 539 807 25 902 4 35 7111 34 324 56 98 402 23 67 562 68 701 3 911 8340 484 759 886 9218 54 64 340 418 531 34 615

10171 200 397 403 852 81 999 11016 39 43 152 93 387 486 848 12006 133 328 45 436 529 673 880 13008 428 37 513 27 825 66 971 14015 26 88 200 404 682 767 15191 283 351 83 419 75 505 640 77 744 809 16114 19 82 99 245 338 448 535 56 808 17209 319 429 603 759 870 18183 84 350 63 420 54 989 724 922 19098 230 50 72 381 430 542 736

20244 66 302 452 581 717 818 957 82 83 21015 55 66 360 64 768 863 22013 60 123 36 86 233 457 575 686 897 23030 34 56 237 328 424 46 77 503 64 643 710 53 899 24309 68 481 503 36 83 632 704 98 843 25136 88 416 510 606 8 55 703 82 830 76 26022 32 52 118 55 323 53 568 85 617 46 724 93 820 27008 461 579 604 735 96 810 33 71 924 57 28212 30 69 402 88 629 31 733 80 866 29190 248 52 371 410 566 90 702 26 833

30051 67 216 556 90 93 687 703 9 22 83 85 88 820 82 937 31389 419 98 543 94 840 945 32224 46 304 427 60 532 811 51 998 33274 333 68 86 88 427 56 527 663 863 988 34102 312 636 55 740 49 948 35132 233 379 526 886 36020 252 97 604 844 994 37009 11 166 233 300 439 42 539 682 846 38135 47 259 395 421 46 517 21 99 601 37 731 85 812 910 41 39050 51 70 106 73 92 211 93 342 415 39 570 611 748 65 841 932 65

40048 92 152 82 86 264 78 305 638 798 849 913 41072 100 234 63 318 43 413 655 729 846 923 31 69 96 42109 89 238 45 304 33 868 80 43052 320 23 48 80 488 712 46 960 44000 20 167 273 485 533 607 16 730 852 928 84 45070 125 211 16 79 342 696 713 828 62 914 40 45 46016 78 238 397 426 38 614 729 92 894 47080 272 351 97 858 48011 14 162 93 322 33 413 626 96 796 914 49170 83 299 333 78 559 635 83 776 899 945 80

50020 64 490 973 51011 36 83 213 549 50 720 23 28 57 94 857 63 945 47 88 52024 71 103 35 75 237 361 536 601 714 51 58 87 854 936 53180 327 430 68 538 79 823 53 54111 261 79 90 344 92 616 68 774 55148 61 62 262 70 484 655 88 762 816 994 56003 181 255 313 60 429 558 611 13 751 901 13 57054 107 265 376 444 93 95 536 52 59 641 68 727 30 88 843 921 97 58091 145 83 424 676 707 961 59045 56 339 68 454 517 23 63 691 760 74 851 57 925 28

60112 41 352 55 667 740 57 942 61014 65 83 191 436 50 61 542 90 758 948 62001 47 205 25 55 570 816 73 63151 630 701 72 79 905 64088 199 299 341 42 591 614 50 739 845 72 65011 94 320 405 549 61 95 721 863 79 908 17 66170 208 21 316 480 652 72 67063 143 200 373 413 33 504 727 923 49 6 162 68156 257 444 573 823 940 69030 55 95 718 29 42 51

70042 51 85 200 14 321 37 38 404 76 501 10 631 719 812 63 916 22 71050 58 85 253 90 390 99 522 29 32 42 691 93 713 64 817 72024 55 102 21 51 71 320 678 994 73033 127 276 361 569 659 84 730 43 924 46 59 92 74040 278 93 526 74 650 721 40 899 75021 138 216 319 27 432 83 568 624 37 798 814 36 949 76072 121 28 331 461 515 16 704 805 916 85 77142 283 391 446 48 87 521 79 94 626 43 56 756 78101 11 241 78 304 413 502 21 85 657 825 94 919 79001 16 240 46 91 325 518 83 649 78 727 74 937 52 67

80112 202 48 439 583 622 718 96 801 22 924 81119 240 43 54 64 92 329 80 90 481 809 78 978 82197 257 305 448 761 816 22 83192 204 303 13 541 58 72 827 43 67 76 939 43 53 90 84051 65 120 210 58 440 53 85 610 75 850 944 85075 245 80 371 504 28 95 621 970 69 86135 201 38 65 77 415 63 628 41 862 88 87022 170 99 206 53 54 373 472 85 572835 913 57 78 88263 318 602 704 819 29 89081 410 625 709 23 92 982

90045 92 182 249 362 416 557 68 613 14 35 710 91006 101 28 412 85 86 515 33 600 79 81 861 90 963 92192 268 78 339 475 95 609 738 51 80 875 88 921 56 93245 81 304 470 622 69 77 857 928 39 94106 31 34 234 72 94 302 66 77 94 465 72 84 675 88 748 63 872 95183 413 560 94 778 933 34 96024 60 234 47 351 410 99 509 78 81 775 979 97016 44 49 103 62 85 284 504 605 67 92 850 51 970 76 98007 59 127 316 42 454 534 785 992 99128 29 88 215 575 618 59 66 920 78 86.

100073 147 207 23 33 377 78 462 615 85 938 71 87 101009 148 77 328 89 91 408 650 53 812 941 102047 75 224 343 409 531 785 827 919 20 103053 186 202 41 87 305 88 424 507 66 625 74 759 988 104145 344 574 669 90 844 90 105011 18 48 174 757 889 95 951 106028 63 314 82 86 428 69 574 604 723 96 865 68 979 107034 102 39 292 370 468 577 701 948 108024 136 246 304 77 444 53 505 52 678 719 832 53 109027 30 240 56 386 694 896.

110185 217 83 346 74 99 487 521 59 623 32 730 800 111326 529 669 834 69 76 112021 79 156 211 24 382 415 63 524 727 44 801 994 113146 277 421 42 853 993 114000 9 84 162 81 211435 48 518 606 26 772 79 838 115226 351 440 554 618 78 710 911 53 116094 224 84 452 92 559 92 93 686 911 53 117047 129 324 407 70 73 77 518 27 725 849 72 118037 78 123 239 63 57 77 767 78 801 35 974 85 87 119005 70 305 408 85 569 623 40 885 938.

120004 18 180 89 206 395 498 543 56 667 731 876 121097 105 232 58 66 768 895 929 61 122002 108 242 53 54 369 87 406 543 701 842 97 918 75 123023 161 76 232 432 42 61 87 503 606 75 832 98 937 124098 223 379 444 502 811 71 84 125049 134 81 217 527 44 92 689 782 958 126072 114 63 230 302 21 31 448 525 639 719 846 127276 475 633 85 899 930 84 128058 164 243 98 438 85 90 99 653 77 93 711 13 84 804 986 95 129456 660 930 38.

130082 86 98 438 515 635 84 85 734 815 93 990 131050 251 327 407 50 591 658 705 89 820 132001 267 469 525 35 56 58 611 703 73 940 133063 105 258 315 485 525 80 659 755 930 93 98 134109 56 64 285 390 708 972 135135 54 205 302 400 71 75 501 62 95 941 65 136024 40 439 720 955 137181 230 308 440 98 614 16 25 35 99 766 815 954 79 138175 292 430 645 736 804 33 916 139229 85 519 74 667 86 756 867.

140197 221 24 78 304 428 617 38 706 141058 258 318 406 38 828 29 41 74 922 93 142007 58 65 95 97 268 82 577 615 897 143089 144 400 01 10 778 844 86 906 52 83 144087 113 445 61 520 681 145121 203 8 11 81 354 79 430 537 95 745 89 913 22 73 146040 85 127 60 239 93 418 564 689 874 919 24 29 147072 248 791 938 148126 242 150 696 712 37 149185 316 422 98 730 53.

150087 132 490 505 65 658 72 979 151004 49 148 71 98 229 382 531 59 691 781 883 152039 109 71 82 247 66 327 452 76 553 74 654 62 153084 117 293 503 17 23 36 671 98 756 71 154082 215 420 40 538 622 714 96 873 98 934 155048 57 151 235 52 459 716 912 156330 50 437 82 619 22 73 78 85 718 40 800 908 26 59 157216 28 323 41 96 422 598 697 729 44 59 800 962 72 158000 25 38 43 235 39 88 99 451 60 557 70 621 783 838 49 66 942 159031 185 272 306 17 31 435 52 97 648 76 735 65.

160088 98 297 360 80 401 14 55 598 674 98 161049 223 31 330 400 500 74 79 80 611 727 91 881 997 162052 157 284 92 355 442 89 92 546 695 742 68 98 891 924 163018 25 130 35 255 380 446 78 506 11 77 605 842 978 164042 245 89 438 598 751 825 80 165016 122 340 60 407 625 713 47 166062 66 339 432 53 59 88 663 707 167034 152 58 276 80 480 644 918 20 54 168048 132 252 76 84 339 55 518 45 644 722 859 169085 95 143 79 223 35 48 68 82 397 479 625 27 59 744 54 845 960.

170125 79 322 92 417 535 81 92 98 715 77 94 846 171083 142 264 363 80 83 408 14 512 758 864 902 172006 101 70 220 402 522 642 54 173093 320 30 54 422 52 580 654 787 174007 392 623 33 747 834 904 64 175023 121 207 11 19 81 97 487 540 681 953 88 176016 107 402 43 523 878 729 177008 21 26 157 97 279 389 519 73 714 55 74 990 178120 210 307 45 886 900 16 179174 235 50 70 77 544 85 673 904.

180045 135 94 209 307 68 433 62 612 18 32 41 903 49 55 57 181443 67 158 261 342 453 88 628 182108 76 89 234 62 81 322 456 59 717 54 830 911 15 183047 123 271 87 302 50 66 451 945 184145 56 211 481 82 733 64 970.

WYGRANE POCIESZENIA PO 50 ZŁOTYCH

10 182 230 405 544 723 1237 375 485 601 973 76 2030 96 133 377 73 413 28 87 645 53 3012 196 544 623 85 710 54 4246 48 588 605 15 57 772 5114 453 83 520 722 37 6066 213 92 658 924 7104 228 35 49 69 336 473 66 538 80 725 810 20 83 974 82 8079 294 319 39 453 501 64 75 609 27 45 9170 240 61 89 350 61 408 16 46 87 546 757

10049 140 299 311 611 722 23 11015 158 79 225 36 82 88 326 463 537 733 52 820 12071 98 138 58 64 527 34 861 90 958 13046 276 471 538 84 630 716 14112 95 309 35 411 664 730 96 827 991 15074 211 418 52 60 572 638 752 838 16015 395 533 89 773 933 37 53 83 86 17014 210 21 395 463 708 868 18120 327 42 53 591 617 19073 108 58 277 571 92 730 860

20226 76 386 582 638 78 817 59 21095 111 23 263 436 592 714 31 91 22099 230 300 684 778 849 23145 289 326 67 465 570 95 717 985 24017 80 160 206 41 879 906 13 25084 118 335 480 552 77 629 852 961 97 26199 97 366 75 491 27082 98 274 344 801 89 28142 247 444 45 555 646 29011 59 153 299 703 78 971 86

30065 73 223 347 49 52 488 648 72 798 879 31054 69 133 231 57 384 412 609 86 748 32058 266 341 674 718 97 813 981 33145 340 672 867 921 34188 292 317 63 563 82 815 98 930 35568 78 661 712 810 73 36144 760 37032 172 65 412 578 635 794 986 92 38032 318 27 413 86 645 73 813 959 39020 35 120 93 713 37

40277 323 571 628 43 710 41 982 87 41066 112 47 57 81 93 272 78 88 345 89 504 09 699 742 42055 160 519 45 74 81 95 608 725 43004 268 368 452 55 597 768 975 44218 363 88 786 900 66 45022 314 46 56 468 511 56 57 834 47149 243 393 475 94 654 48257 511 15 96 638 53 85 700 49057 132 375 408 529 615 18 917

50183 455 563 688 927 45 47 51162 65 214 18 370 473 690 835 934 52156 238 45 93 304 25 407 57 66 609 77 735 38 52 850 994 53067 124 31 367 87 651 765 998 54082 100 227 345 91 415 65 509 25 47 773 876 55049 59 142 221 325 459 636 844 64 56029 92 111 403 55 757 81 805 977 57152 285 330 87 487 558 603 49 88 755 828 87 58031 144 264 586 59041 126 429 514 692

60114 25 601 35 690 741 64 836 80 61123 312 573 96 887 62004 8 12 107 393 415 46 627 718 63014 64 224 512 15 77 688 856 901 2 65 64550 82 732 58 803 920 33 36 65013 477 96 522 65 645 94 776 801 974 88 66034 57 82 196 305 641 718 61 65 931 86 67157 264 466 75 844 650 46 52 800 36 68 68145 572 679 867 912 66 77 69086 206 84 485 541 68 666 710

70127 399 578 91 826 71183 89 244 504 878 912 72230 47 316 682 708 35 916 73159 79 244 87 308 16 389 703 720 852 74430 603 52 895 75049 119 348 449 557 704 61 87 847 49 76093 135 298 308 24 50 537 733 835 79 902 8 77207 348 464 554 63 603 80 980 78237 312 612 27 754 895 79141 225 341 511 68 943 918

80445 73 598 671 82 777 967 81084 91 573 84 82145 402 553 621 52 74 92 908 9 83015 234 331 540 99 608 725 952 84083 301 410 18 87 83 588 731 827 37 993 85121 281 421 660 813 86048 281 88 609 10 768 87037 115 261 68 530 642 741 908 88072 107 31 363 460 635 72 832 902 41 89131 464 580 695 966 81

90108 21 85 224 305 36 85 447 516 83 93 733 91127 288 343 90 437 712 43 813 95 906 9 92090 545 823 945 79 93344 64 934 94038 132 647 840

95125 88 595 724 826 96090 94 140 220 32 356 523 622 784 966 97130 205 42 403 756 84 61 981 98018 107 240 73 329 53 445 515 629 99026 102 214 41 320 615 54 906 67.

100038 104 24 227 376 495 758 802 966 101208 89 415 74 538 705 906 102112 236 64 69 350 63 435 611 771 815 103069 111 231 395 563 813 990 104202 35 87 363 84 585 607 724 880 105055 549 65 692 857 909 106064 215 50 528 605 792 819 75 107366 567 82 653 712 108349 431 67 545 875 935 109194 344 406 70 574 737 873 925 87.

110149 616 33 743 923 111067 112 578 690 738 50 73 112067 168 230 532 45 76 613 59 752 72 882 89 113015 134 212 21 473 643 763 98 849 88 114086 323 42 825 919 115857 937 116002 144 267 411 29 566 829 923 68 88 117007 65 99 249 383 87 607 19 118024 199 369 70 84 492 553 119021 94 135 96 98 282 487 630 800.

120062 72 121 420 56 605 759 865 83 94 121089 114 75 236 718 889 969 122138 32 216 21 26 360 75 496 524 792 123093 195 321 513 669 124001 66 163 600 39 745 66 829 125156 76 218 15 553 870 126166 216 777 870 80 921 127048 59 103 56 84 287 439 652 760 826 72 912 32 128024 450 528 72 926 129505 51 78 620 40 768 895 907 68.

130149 499 596 691 836 64 974 131157 258 324 487 710 814 19 68 951 132007 70 73 164 214 97 480 87 501 28 36 615 23 31 918 90 133100 18 325 447 680 81 721 29 962 134016 37 77 222 419 28 532 611 54 929 135131 755 905 136091 94 153 211 310 503 39 55 620 710 886 37019 37 92 144 341 556 808 24 948 138102 91 549 774 922 139051 92 442 658 73 720 30 965.

140121 210 502 608 76 94 742 57 977 95 141010 92 93 240 500 24 54 687 746 49 858 906 26 142050 325 502 26 657 952 143600 768 144185 365 411 724 828 145019 62 123 390 433 52 698 721 33 58 87 864 947 82 146043 108 35 244 395 96 407 11 84 91 504 811 12 21 985 147003 131 330 443 87 567 676 747 148132 209 69 79 325 92 502 73 99 730 39 801 33 34 149173 77 344 451 521 716 99.

150154 44 211 370 711 860 965 151193 225 28 33 414 971 152045 49 172 321 51 618 97 788 901 13 153009 81 242 467 89 514 625 744 894 924 154139 206 51 453 68 656 98 837 77 155043 120 384 411 16 557 79 156339 77 896 943 96 157161 293 304 434 581 679 706 39 910 158055 97 165 439 648 953 159017 270 76 353 93 407 38 669 803 92 993.

160056 259 329 36 675 842 161096 125 52 203 15 411 81 546 602 733 841 47 162366 407 562 724 63 816 938 163101 780 164077 191 97 448 87 89 640 74 700 832 165006 117 67 404 740 828 985 166079 352 64 65 83 476 601 705 94 804 910 167137 226 436 92 705 60 93 168 77 371 466 169041 147 38 330 589 635 39 55 709 19 32 833 36.

170054 160 303 487 606 996 171288 95 325 407 94 945 51 172063 139 66 215 36 446 532 52 770 173089 153 240 77 336 495 701 918 174188 322 505 99 617 77 705 995 175095 167 470 547 76 99 855 176101 10 234 363 89 531 908 177137 406 733 178034 40 305 12 20 63 421 550 884 924 96 179072 85 267 369 781 822 51 87.

180010 80 92 165 333 463 500 3 51 732 74 92 95 819 960 181119 54 231 500 57 648 76 735 182118 93 203 450 83 698 766 80 998 183154 248 99 313 418 38 55 744 184160 292 454 460 598 662 735 830 900.

Coś dla Pani



Wytworny model popołudniowej sukienki z mięsistego jedwabiu — przybranej bardzo obecnie modnemi falbankami plisowanemi.



Jeśli pani jest zwolenniczką polskiego lnu — proszę zwrócić uwagę na ten oto prześliczny i wytworny komplet płócienny, ozdobiony stebnowaniami.

OWOC GRZECHU

TRAGICZNE DZIEJE, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY CAŁYM ŚWIATEM

Gajowy mówił dalej:

— Prawa noga była również dalej na biurku. Któżby to mógł wejść? Szukajmy podług świeżego śladu. Nic łatwiejszego. Widać jeszcze ślady piasku na papierze. Nie mógł to więc być pan Kurcewicz, który już oddawna nie wychodził. Ja też nie. Moja stopa jest jeszcze większa, choć i ta była niemała.

Pokazał swoją stopę, rzeczywiście, ogromną. Poczem mówił dalej:

— Nie była to, oczywiście, również ta nieszczęsna Maciejowa. Chodził w łapciach Łapiec? Także nie, bo cały czas się kręcił tu w okolicach. Wiem o tem na pewno, bo on wciąż śpiewa. Gdy idzie na kłus, to także śpiewa. Nawet nie trzeba za nim specjalnie latać, gdy się go chce przyłapać. Wystarczy iść za kierunkiem jego głosu. Poza tem zarówno Łapiec, jak jego żona, nie noszą także takich butów.

— Pozostawałby tylko więc doktór Rymkiewicz.

— Tak, ale tu ja już milczę, bo nie chcę mówić głupstw.

— Dlaczego?

— Bo przecież nikomu nie przyjdzie na myśl oskarżać doktora Rymkiewicza o coś podobnego.

— Ale przypuśćmy nawet, moi drodzy, że znaleźliśmy tego, co wchodził na biurko, to co z tego?

Józek podrapał się w głowę i rzekł:

— A bo ja wiem?

Poczem po chwili namysłu dodał:

— Nie chcę nikogo oskarżać i wogóle nie mam żadnej złej myśli w głowie. Chciałem tylko powiedzieć, że ktoś musiał pomagać Maciejowej przy wieszaniu. Oto wszystko.

I wzruszył ramionami.

A Barski na to:

— Ale dlaczego nie przypuścić, że Maciejowa weszła na biurko, potem na krzesło i stąd dopiero się powiesiła?

— Po pierwsze dlatego, że jeszcze wtedyby nie dosięgła, a po drugie, bo przecież nie miała podkutych butów. A skądby się wzięły tu na biurku ślady podkutych butów? Zresztą, gdyby Maciejowa chciała się powiesić, to miała na to mnóstwo możliwości, w parku, w lesie, gdziekolwiek... Mało to niskich gałęzi. Stołek podstawił i już. Musiała się akurat wieszać w pokoju dziedzica?

— Przypuśćmy ostatecznie, że ktoś ją powiesił. Ale poco? W jakim celu? Co mógł chcieć od biednej staruszki?

— Tego to już ja nie wiem, panie sędzo, to już nie moja rzecz.

Sędzia śledczy przystąpił do rewizji, która trwała dość długo.

Odnaleziono wiele ciekawego. Najbardziej interesująca była koperta z napisem:

MÓJ TESTAMENT

Poza tem był list, podpisany przez jednego z bankierów warszawskich.

Datowany z przed trzech tygodni.

Mniej więcej w tym czasie Kurcewicza przez cały dzień nie było w domu. Przed świtem jeszcze wyjechał do Warszawy. Późną nocą wrócił. Na dłużej nigdy wogóle nie wyjeżdżał. Zawiózł wtedy większość swego majątku i wydał bankierowi polecenie korzystnego ulokowania go.

W znalezionym liście właśnie bankier komunikuje Kurcewiczowi, że mu kupił listy zastawne oraz rozmaite akcje, razem na sumę mniej więcej trzystu tysięcy złotych.

Barski przeczytał list najpierw cicho, potem głośno tak,żeby Józek usłyszał.

Gajowy spojrzał triumfalnie i rzekł:

— A więc prawdę mówiłem, że dziedzic-nieboszczyk miał dużo pieniędzy.

— Tak, ale przed trzema tygodniami.

— To prawda.

— Więc nie mogło być kradzieży.

— Możliwe. Szukano. Nie znaleziono nic. I już. Złodzieja okradziono...

— Więc trzymacie się waszego przekonania?

— Nie, ale... panie sędzio... niech pan sam spojrzy...

Poczem chytry wieśniak nachylił się nad biurkiem i rzekł:

— Widzi pan sędzia te zdrapania dookoła zamków?

— Musiały istnieć oddawna, bo nie korzystano z fałszywych kluczy. Są przecież w zamkach.

— Bo je ostatecznie znaleziono. Ale zanim je znaleziono, może usiłowano otworzyć szuflady byle czem... podważając je nożem... bo ja wiem?

Cóż? Ostatecznie to było możliwe.

Barski był tem wszystkiem coraz bardziej zdumiony.

Spostrzeżenia gajowego wywarły na nim niemałe wrażenie. Rzeczywiście ten przebiegły wieśniak, przed którym nic się nie ukrywało, może i miał słuszność.

Już sam Barski poniekąd skłaniał się do myśli, że to było przestępstwo.

Z drugiej strony wolał, żeby to jakoś wszystko umorzyć. Nie należał do ludzi najbardziej pracowitych, lubił odpoczynek, nie chciał się przepracowywać, a gdyby nagle taka sensacyjna sprawa spadła na niego, zrobiłby się ruch, zaczęliby się zjeżdżać rozmaici zwierzchnicy, byłby szalony ruch w interesie i gwałt, a to wszystko Barskiemu nie uśmiechało się bynajmniej.

I wkońcu nawet zrodziła się w jego duszy pewna niechęć do gajowego, który wzbudził w nim te wszystkie podejrzenia i który teraz już go poniekąd zmusi do ciężkiej pracy

Nie mógł wszakże bynajmniej tego okazywać.

Przeciwnie, najserdeczniej mu podziękował.

Potem siadł przy biurku, mówiąc:

— Ja tu sobie zapiszę parę szczegółów dla pamięci. Potem przyłożę pieczęcie. Byłbym wam bardzo wdzięczny, gdybyście zechcieli udać się do Czartkowa do doktora Rymkiewicza i prosić go, by zechciał przybyć niezwłocznie do Małowa. Muszę go zbadać. Poza tem poproszę go, żeby zbadał Maciejową i orzekł czy to zabójstwo czy samobójstwo.

— Słucham pana sędziego. Już idę. Zaraz wrócę.

— Weźcie mój powóz.

— Dziękuję panu sędziemu. To doprawdy będzie prędzej.

I wyszedł.

Dokończenie nastąpi

KRZYK W NOCY

WSTRZĄSAJĄCE GROZĄ DZIEJE STRASZLIWEJ TAJEMNICY

Larecki nietyle się obawiał, że Janina go pozna, bo to było doprawdy niemożliwe, ile nie chciał, aby cała przeszłość w osobie Janiny nie stanęła mu znów żywo przed oczyma. Marzył o tem, aby ta przeszłość minęła doprawdy już bezpowrotnie i bez najmniejszego śladu.

Janina zaś byłaby znów wywołaniem ducha Ludwika, zdrady, przyjaźni, zrodzonej na wojne, okrutnych przeżyć więziennych, dramatu sądowego...

Coprawda, Ludwik gorzko odpokutował ten grzech przelotny. Zapłacił zaś swym majątkiem, śmiercią żony, wolnością i czcią... Mimo wszystko jednak Janina pozostała nazawsze żywym wyrzutem.

Tymczasem Zosia już ostatecznie wróciła do zdrowia i zamierzała wznowić swe przejażdżki konne.

I już kilkakrotnie dyskretnie i delikatnie zapytywała ojca, czy złożył wizytę Czarnomskim.

Larecki zrozumiał, że dłużej odwlekać tego niepodobna.

Kazał zaprzęgać i wziął Zosię ze sobą.

Obaj bracia byli w domu, gdy Lareccy zajechali do Mieszkowa.

Wyszli na ganek, ukłonili się przybyłym, podano sobie dłonie na powitanie.

Paweł zawiadomił matkę o wizycie. Wyszła do gości, pomimo jawnej niechęci udzielania się komukolwiek. Ale wiedząc już z opowiadań synów o ich przygodzie, spodziewała się tej wizyty.

Była ubrana na czarno. Twarz jej bardzo wychudła, ale jeszcze nie miała żadnych zmarszczek, złote włosy jej posiwiały zupełnie tak samo, jak Lareckiemu.

Miała stale dreszcze i teraz także mimo upału siadła przy kominku i otulała się chustką.

Gdy Lareccy weszli Ryszard przedstawił go jako Johna Rogersa z córką Zofją. Janina podniosła się nie bez trudu i skłoniła się zlekka.

Spojrzała zaciekawionym wzrokiem swych ciemnych oczu na Lareckiego, a potem na Zosię.

Larecki nie wywarł na niej bynajmniej piorunującego wrażenia. Skądże go, zresztą, mogła poznać, gdy miał twarz tak zniekształconą oparzelinami?

Natomiast Larecki, mimo świadomości, że nie może być poznany, jednak z wielkim tylko trudem powstrzymywał się od wybuchu.. Był ogromnie zmieszany.

Ledwo panując nad swem wzruszeniem, Larecki bacznie przyjrzał się Janinie. Bardzo się zmieniła od owych czasów. Pomimo to poznałby ją odrazu, wszędzie, w każdej chwili.

Tak, to była ona... I Larecki nie bez trwogi rozglądał się, jakby w tej chwili mógł nadejść również jej mąż Ludwik...

Trzeba było wreszcie coś rzec. Larecki zrozumiał to i zaczął w ten sposób:

— Proszę pani, przypuszczam, że pani już wie od synów o wypadku, jaki się zdarzył mojej córce. Chciałbym najserdeczniej pani podziękować za łaskawą opiekę nad moją córką, którym zawdzięcza bardzo wiele, wszystko... Kto wie, czy gdyby nie szybka energiczna pomoc młodych panów Czarnomskich, moja córka żyłaby jeszcze wogóle...

Ryszard przerwał Lareckiemu energicznym gestem, mówiąc:

— Szanowny pan łaskawie zbyt wyolbrzymia nasze zasługi. Zrobiliśmy bardzo niewiele, a uśmiech panny Zofji wynagrodził nas aż nadto hojnie.

Ryszard mówi pięknie, bo był wymowniejszy. Nic dziwnego, miał to po ojcu i sam przecież kształci się na adwokata.

Paweł natomiast przez cały czas milczał. Nie mógł rzec ani słowa, tak pożerał Zosię oczyma.

Ona natomiast, sama nie wiedząc, dlaczego, spiekła raczka, słysząc słowa Ryszarda.

A Janina?

Siedziała nadal nieruchomo w swym fotelu, bo pierwsze słowa Lareckiego wywarły na nią jednak wrażenie. Póki milczał, nic... Gdy się tylko zaś odezwał...

Przeraziła się...

Czego?

Trudno to powiedzieć.

Fakt, że na jej twarzy odmalowało się nagle ogromne przerażenie. Nie dostrzegł tego nikt z obecnych, bo każdy po swojemu i każdy z innego powodu był także głęboko przejęty i wzruszony.

A dlaczego?

Dlaczego Janina teraz, pomimo pozornego spokoju gwałtownie przeszywała wzrokiem Lareckiego? Dlaczego jej serce waliło, jak młotem, tak dalece, że omal nie wyskoczyło jej z piersi?

Może dlatego, że zniekształcona najzupełniej nie do poznania twarz Lareckiego nie mogła wszakże zmienić jego oczu... i co, jeszcze ważniejsze, jego głosu.

A kobieta, która kochała prawdziwie, oczy głos ukochanego pozna zawsze i wszędzie, gdyby nawet cała reszta była najzupełniej zmieniona i przekształcona...

Głos Romana był dla Janiny odległem echem jej dawnej miłości... A w oczach Lareckiego odnajdywała tę słodycz i głębię zarazem, którą niegdyś tak bezgranicznie ukochała.

Dalszy ciąg jutro.

Maj
28
Wtorek
Augustyna

Wypadek na boisku „Makkabi"

Na boisku K. S. „Makkabi" w Krakowie w czasie meczu między drużynami „Orlęta" a „Makkabi", gracz Abraham Rosenblum, lat 26, zamieszkały w Krakowie przy ul. Czarneckiego 6, upadł w czasie gry na boisku tak nieszczęśliwie, że doznał złamania prawej nogi.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Rosenbluma do szpitala św. Łazarza.

Włamanie przy ul. Mikołajskiej

Policja krakowska aresztowała Jodłowskiego Mieczysława, lat 17, robotnika, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież wódek i wyrobów tytoniowych wart. 80 zł. oraz gotówki 10 zł. na szkodę Franciszka Tarki, właściciela restauracji przy ul. Mikołajskiej 11, gdzie aresztowany dostał się przez wybicie szyby w drzwiach i został na miejscu zatrzymany przez posterunkowego.

Skradziony towar Jodłowskiemu odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Skazanie wójta

Przed sądem okr. karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Batce, robotnikowi, lat 27 i Wojciechowi Brożkowi, lat 42, wójtowi w Zbydniowicach oskarżonym o to, że Józef Batko zabrał gminną poręcz przy kładce położonej przez rzekę Wilgę, zaś wójt Wojciech Brożek o to, że zaniedbał wstawienia nowej poręczy wskutek czego spowodował śmierć Katarzyny Grabarczyk, lat 17 i Magdaleny Gawor lat 19, które przechodziły w dniu 17 lutego 1935 r. przez powyższą kładkę, wpadły do rzeki Wilgi i poniosły śmierć w jej nurtach, gdyż Wilga w tym czasie wezbrała przeszło 3 m. ponad stan normalny.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał osk. Brożka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, zaś Batkę uwolnił.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Bartynowski, oskarżał prokurator dr. Gajewski bronili adw. dr. Emilewicz i dr. Pleszowski.

Awantura podczas odczytu Żabotyńskiego

Niezwykłą sensację wśród społeczeństwa żydowskiego w Sosnowcu wywołał wczoraj przyjazd Włodzimira Żabotyńskiego czołowego przywódcy i apostoła ruchu sjonistyczno - rewizjonistycznego.

Zapowiedziany odczyt w sali kina „Palace" w Sosnowcu był przyczyną ogromnej wrzawy.

Pomimo wpuszczenia na salę większej części zwolenników, na ulicy pozostał jeszcze liczny tłum, który gwałtownie domagał się, aby wpuszczono go do wnętrza. Kilkakrotnie wezwany przez policję do rozejścia się, tłum nie ruszał się z miejsca, wobec czego policja zmuszona była użyć pałek gumowych i szabel.

Kiedy policja przystąpiła energicznie do rozpędzania zwartego tłumu, powstała nieopisana wrzawa.

KRONIKA KRAKOWA

Sensacyjny proces Tow. Ubezp. „Florjanka"

Jutro we środę dnia 29 bm. krakowski sąd okręgowy wyda ciekawe orzeczenie w sprawie pretensji zmarłego w katastrofie samolotowej pod Brukselą Samuela Helperina, byłego dyrektora i współwłaściciela fabryki Pe-Pe-Ge.

Dyrektor Halperin był ubezpieczony od śmierci w krakow, skim towarzystwie ubezpieczeń „Florjanka" na sumę 100.000 zł.

Po tragicznym wypadku towarzystwo ubezpieczeń „Florjanka" odmówiła wypłacenia premji ubezpieczeniowej dowodząc, że lot miał charakter rozrywkowy i przepisy statutowe nie obowiązują towarzystwo do zapłacenia premji.

W drodze rekwizycji dokonano badań świadków w Polsce i zagranicą, a obecnie ma zapaść w tej ciekawej sprawie postanowienie sądu w Krakowie, gdzie znajduje się główna siedziba pozwanego Towarzystwa ubezpieczeń.

Aresztowanie żony zabitego rzeźnika

Dowiadujemy się, że w związku z skrytobójczem morderstwem dokonanym na osobie śp. Stanisława Zygmuntowicza, rzeźnika, zamieszkałego przy ul. Wieczystej na Grzegórzkach, aresztowano niejakiego Kantorowicza, który był kochankiem żony zamordowanego i był już karany 6-cioletnim więzieniem za bratobójstwo.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, policja aresztowała również żonę zamordowanego, która jest oskarżona o to, że namówiła swego kochanka do zamordowania męża.

Dalsze śledztwo w toku.

Walka strażaków z szaleńcem w Płaszowie

Wczoraj w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe Ubezp. Społ. do Ignacego Bartnika, lat 36, robotnika w cegielni Felczera przy ul. Krzywda w Płaszowie, który dostał ataku szału.

Przybyły lekarz Ubezpieczalni usiłował dać Bartnikowi zastrzyk celem uspokojenia go, lecz Bartnik stawił opór, wobec czego lekarz zawezwał straż pożarną, która w sile 5 strażaków przybyła na miejsce i Bartnika ubezwładniła.

Po ubezwładnieniu lekarz dał zastrzyk Bartnikowi i pozostawił go w opiece domowej.

Nadużycia kier. Sp. Straży Pożarnej

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed sędzią dr. Traczewskim i osk. publicznym dr. Jarosińskim zasiadł wczoraj 40-letni urzędnik, Szczęsny Wróbel, zamieszkały przy ul. Kopernika 22, oskarżony o sprzeniewierzenie i wprowadzenie w błąd swego przełożonego.

Oskarżony Wróbel był zajęty jako kierownik działu sprzedaży przyborów strażackich w „Spółdzielni Straży Pożarnych w Krakowie.

Wróbel przywłaszczył sobie zainkasowaną gotówkę, a to 1073 zł. oraz towary wartości 500 zł.

Następnie w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej doprowadził Jana Czopka, dyrektora Spółdzielni Straży do wypłaty tytułem zaliczki w kwocie zł. 400, wprowadzając go w błąd, że zawarł umowę z firmą Jan Peterek na sprzedaż sprzętów strażackich, zaś rzeczywistości taka firma nie istniała.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał osk. Szczęsnego Wróbla na 1 rok więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

12 przestępców przed sądem w Krakowie

Sąd krakowski rozpatrywał wczoraj sprawę kradzieży dwu skrzyń papierosów „Sport", na szkodę P. K. P.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Kuciel, murarz, zamieszkały przy ul. Racławickiej 15, Stefan Klimas, robotnik, zamieszkały przy ul. Łącznej 6, Adam Kaczmarski z Bronowic Wielkich. Wszyscy oni byli oskarżeni o kradzież 2 skrzyń papierosów w 17 stycznia b. r.

Ponadto zasiedli na ławie oskarżonych Jan Susuł, robotnik. Edward Kempler, handlowiec, Herman Immerglück, fryzjer, Tadeusz Łabaj, handlowiec, Tomasz Kosała, szglarz i Tekla Raczkowa, wdowa, oskarżeni o o przechowywanie towaru i poszukiwanie nabywców.

Za paserstwo, t.j. za nabycie skradzionych papierosów zasiedli na ławie oskarżonych Mojżesz Kardisch, właściciel sklepu przy ul. Słowackiego 3 który nabył 10.000 sztuk papierosów, Janina Górecka, robotnica, która nabyła 7.500 sztuk i Jan Jaszczur, z ul. Kazimierza Wielkiego 14, który nabył 2.000 sztuk kradzionych papierosów.

Rozprawę odroczono celem przesłuchania świadków.

Rozp. przew. s. o. dr. Bobilewiez, osk. prok. dr. Dulęba, bronią adw. dr. Kohane i dr. Kruh, dr. Sölnel i Pfeffer.

Skatował na śmierć swą kochankę

W zakładzie położniczym na ul. Żelaznej w Warszawie zmarła 27-letnia Chana Goldberg.

W związku ze śmiercią p. Goldberżanki wyszły na jaw wstrząsające dzieje młodej dziewczyny.

Chana Goldberg zajmowała wraz ze swym kochankiem, tragarzem Rembalskim, pokój w domu przy ul. Smoczej.

Pozatem Rembalski posiada własne mieszkanie przy ul. Pawiej wktórym zamieszkuje wraz z żoną i siedmiorgiem dzieci.

Ostatnio stosunki pomiędzy kochankami znacznie się pogorszyły. Rembalski często bił maltretował kochankę, nie uważając nawet na to, że była ona w 9-tym miesiącu ciąży.

Onegdaj tragarz znów pobił do krwi Goldberżankę, która z tego powodu dostała silnego krwotoku. Odwieziono ją do zakładu położniczego, gdzie powiła martwe dziecko.

Wczoraj wieczorem Goldberżanka zmarła w okropnych męczarniach.

Lejb Rembalski zbiegł. Policja wszczęła poszukiwania za zbrodniczym tragarzem.

Pałką zamordował swego stryja

Z Woszczowy donoszą, że na polach wsi Brzostek dokonano przypadkowo strasznej zbrodni, Pomiędzy 20-letnim Janem Woźniakiem a jego stryjem, Wincentym Woźniakiem wywiązała gwałtowna sprzecza, która w pewnej chwili przerodziła się w bójkę.

W trakcie bójki Jan Woźniak chwycił dużą, drewnianą pałę i rzuciwszy się na stryja, zadał mu kilka strasznych ciosów w głowę. Woźniak padł z rozłupaną czaszką i w krótce wyzionął ducha. Mordercę aresztowano.

Teatr miejski: „Trafika pani generałowej".

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Malowana zasłona".
Apollo Nie chcę wiedzieć kim jesteś
Atlantic „Serce indjanki",
Bagatela „Uwodzicielka" i rewja „Całuj tylko w maju".
Dom żołnierza „Nie będziesz kurtyzaną".
Muzeum „Wierny przyjaciel" i „Precz z miłością".
Promień „Papryka" i „Księżna Aleksandra".
Sokół „Czy Lucyna to dziewczyna".
Słonko „Królowa Krystyna".
Świt „Szaleńcy".
Sztuka: „Hop! Hop! Betty hop!"
Uciecha „Czerwony sułtan".
Wanda: „Ludzie w bieli".
Zorza: „Zdobyć cię muszę".

Fotoplastikon Szczepańska: Jamajka Wycieczka po wyspie.

Senacka: Pierwsze chwile Armji polskiej po wojnie.

Radjo

Kraków G. 12.00 Hejnał 12.03 Tr., z Warsz. 13.05 Płyty 13.50 Transm. z Warsz. 15.35 Pieśni majowe z wieży Marjackiej 15.45 Koncert 16.30 Transm. z Poznania 17.45 Płyty 17.00 Transm. z Warsz. 18.15 Fragment teatralny 18.30 Koncert 10.30 Odczyt 19.25 Wiadomości sportowe 19 29 Transm. ze wszystkich rozgłośni Polski.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotym Tygrysem Szczepańska 1, pod Aniołem Stróżem Kościuszki 18, pod Temidą Długa 66 pod Barankiem Mikołajska 4, Niebieska Starowiślna 77

Apteka Podgórska Rynek 9

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11 Dr. Blasberg Maksymiljan Starowiślna 18. Dr. Herzhaftowa Anna Florjańska 47. Dr. Owczyński Tadeusz Lubicz 34.

Proces o katastrofę kolej. w Krzeszowicach

W sądzie okr. karnym w Krakowie odbyły się wczoraj dalsze przemówienia obrońców w procesie o katastrofę krzeszowicką.

Zabrał głos adw. dr. Warenhaupt w imieniu oskarżonego Drabika. W obszernem 2 godzinnym przemówieniu opierając się na akcie oskarżenia zbijał zarzuty postawione przez oskarżyciela publicznego.

Następnie przemawiali dalsi obrońcy oskarżonych.

Wyrok zostanie ogłoszony jutro o godz. 2·30 w południe.

Straszna śmierć tramwajarza

W Katowicach wydarzył się wczoraj straszny wypadek, którego ofiarą padł konduktor tramwajowy 31-letni Konrad Rus z Wielkich Hajduków.

Gdy tramwaj, kursujący pomiędzy Chorzowem a Mysłowicami przyjechał na przystanek rozjazdowy przy zbiegu ul. Krakowskiej w Katowicach - Bogucicach konduktor Rus, obsługujący przyczepkę wysiadł, by zaczepić ją do mającego przybyć na to miejsce tramwaju z Sosnowca. W chwili, gdy wysiadł z przyczepki, w pełnym pędzie nadjechał tramwaj z Sosnowca. Konduktor Rus wpadł pod koła tramwaju i ciało jego zostało przecięte przez koła tramwaju na pół, przyczem połamały mu wszystkie kończyny. Śmierć nastąpiła natychmiast.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA; Kraków, ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. wiersz mm. 50 gr. Drobne 15 groszy za wyraz

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków, Na Gródku 2 Telefon. 17320